

Kijowski, Jerzy

"Wojciech Bogumił Jastrzębowski i jego zakład Praktyki Leśnej w Feliksowie koło Broku", Benon Dymek, Ostrołęka 1988 : [recenzja]

Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego 2, 109-110

1988

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Książka w sumie ciekawa i pożyteczna — znaleźć się więc powinna w bibliotekach, szczególnie szkolnych, jako cenny materiał poszerzający wiedzę o naszej regionalnej historii.

Nakład jest stosunkowo niewielki, bo tylko 1500 egzemplarzy, więc myślę, że za kilka lat konieczne będzie drugie wydanie. Proponowałbym w nim umieszczenie spisu treści, co ułatwi korzystanie z publikacji, przydałby się również skrócony spis podstawowych informacji co przedstawia fotografia na okładce (jest to stylizowany ratusz wzniesiony w 1927 roku stanowiący siedzibę władz miejskich).

2. BENON DYMEK, *Wojciech Bogumił Jastrzębowski i jego zakład Praktyki Leśnej w Feliksowie koło Broku*, Towarzystwo Przyjaciół Broku, Mazowiecki Ośrodek Badań Naukowych im. Stanisława Herbsta, Stacja Naukowa w Ostrołęce, Ostrołęka 1988.

Publikacja doc. dr. hab. Benona Dymka przypomina i ukazuje postać prof. Wojciecha Bogumiła Jastrzębowskiego, jednego z wielkich a zapomnianych ludzi naszego regionu. Jego związek z ziemiami obecnego województwa ostrołęckiego jest zresztą niejako podwójny bowiem i tu się urodził we wsi Gerwaty koło Przasnysza i tu też w Puszczy Białej spędził niezmiernie owocne 14 lat swego życia.

Właśnie te lata kiedy to prof. Jastrzębowski kierował Zakładami Praktyki Leśnej w Feliksowie k. Broku są głównym tematem pracy. Benon Dymek ukazuje postać swego bohatera wielopłaszczyznowo jako naukowca, pedagoga, praktyka, a przy tym patriotę, żołnierza powstania listopadowego.

Bardzo ciekawe były też poglądy Jastrzębowskiego na problemy współpracy i przymierza państw europejskich, zawarte w traktacie „Wolne chwile żołnierza polskiego czyli myśli o wiecznym przymierzu między narodami cywilizacyjnymi” pomysłem swym, jak to podkreśla B. Dymek, „... przypominające ideę utworzenia Ligi Narodów czy nawet dzisiejszej Organizacji Narodów Zjednoczonych”.

Jastrzębowski był osobą o niezmiernie szerokich zainteresowaniach i głębokiej wiedzy w różnych dziedzinach. Podczas 22-letniej pracy w Instytucie Agromicznym w Marymoncie wykładał botanikę, zoologię, mineralogię, fizykę oraz ogrodnictwo, posiadał zdolności muzyczne i rysunkowe, zajmował się zbieractwem oraz urządził często wycieczki o charakterze badawczym i krajoznawczym.

Od 1860 r. rozpoczął się kolejny, ważny okres w jego życiu. Powołany na stanowisko komisarza leśnego w Łomżyńskim z zadaniem zalesiania pustek i dokształcania kadry utworzył od podstaw opodal Broku Zakład Praktyki Leśnej, nazwany przez niego Feliksowem (od łacińskiego „felix” — szczęście).

W zakładzie tym prowadził niezwykle wszechstronną działalność. Zakładał szkółki, hodował drzewka, zalesiał pustki, tworzył bibliotekę i muzeum a także pisał broszury popularyzujące praktykę rolniczo-leśniczą.

B. Dymek w sposób wyczerpujący, w oparciu o różnorodne źródła naukowe, głównie Rocznik Leśniczy, „Wszechświat”, „Gazetę Rolniczą”, ale także Archiwum Państwowe miasta stołecznego Warszawy przedstawia nie tylko dokonania Jastrzębowskiego, lecz jego poglądy i koncepcje na przyrodę i na pracę.

Cytowane są opinie o jego osiągnięciach ze strony fachowców i uczonych,

ciekawe natomiast byłoby co o nich sądzili jego sąsiedzi, okoliczni właściciele ziemscy bądź rolnicy.

Publikację uatrakcyjnają fotografie związane z życiem i pracą Jastrzębowskiemu, natomiast psują ją nieco pewne, niezależne od autora, drobne błędy, np. na str. 4 wiersz 17 od góry powinno być „w maju 1831 r.”, a nie „w maju 1931 r.”, brakuje w tekście na str. 14 przypisu nr 25, na str. 5 w przypisie nr 4 powinno być „Horticoles” a nie „Horticales”, na stronie 6 w przypisie nr 6 „Jordan” a nie „Jorden”.

W sumie pozycja ciekawa, interesująco napisana i o ciekawym wycinku naszej regionalnej historii traktująca.

3. WOJCIECH WOŹNIAK, *Stanisław Sudrowski z Ostrołęki, pisarz kalwiński z XVI wieku*. Szkice o życiu i książkach, Towarzystwo Przyjaciół Ostrołęki. Ostrołęka, 1988.

Wiek XVI przyniósł Europie ruch religijny, społeczny i polityczny zwany reformacją, który doprowadził do rozłamu w kościele katolickim i utworzenia nowych wyznań, spośród których do najważniejszych należał luteranizm i kalwinizm.

Ruch ten objął również społeczeństwo polskie, głównie mieszczan, ale również szlachtę a nawet niektóre rody magnackie.

Jedną z ciekawszych potaci polskiego kalwinizmu był Stanisław Sudrowski, częstokroć z łacińska, jak to w owym czasie było praktykowane, zwany Sudroviusiem. Próby przybliżenia sylwetki tego pisarza, kaznodziei i publicysty podjął się Wojciech Woźniak. Penetrując w historii kultury regionalnej i szukając „korzeni” dla ostrołęckiego Klubu Literackiego „Narew” (którego zresztą sam jest członkiem) sięgnął aż do XVI w., w wyniku czego ukazała się publikacja pt. „Stanisław Sudrowski z Ostrołęki, pisarz kalwiński XVI w.”. Impulsem do podjęcia badań i napisania książki była lakoniczna wzmianka o Sudrowskim w monografii Ostrołęki, pióra Zofii Niedziałkowskiej.

Autor skromnie w części tytułowej zaznaczył, iż jest to „szkic o życiu i książkach” praktycznie jednak na miarę skromnych materiałów źródłowych, jest to pełne przedstawienie sylwetki i dorobku pisarza. O tym zaś, że Sudrowski zasługuje na swą biografię świadczyć może fakt, iż znalazł się on zarówno w „Encyklopedii Powszechnej” Orgelbrandta, „Bibliografii Literatury Polskiej”, Nowy Korbut, jak też „Historii Języka Polskiego” Zenona Klemensiewicza.

Tekst W. Woźniaka jest bogato dokumentowny fragmentami prac Sudrowskiego co go bardzo uwiarogodnia.

Godny podkreślenia jest fakt, iż Sudrowski był pochodzenia mieszczańskiego, co utrudniało mu osiągnięcie odpowiedniej pozycji w życiu społecznym, a — mimo to — już w młodym wieku odgrywał znaczącą rolę wśród wyznawców kalwinizmu w Polsce.

Wojciech Woźniak, oceniając dorobek pisarski bohatera publikacji, słusznie zauważa niezwykle ciekawy fragment dotyczący obrony języka polskiego, a zamieszczony w książce pod dość długim tytułem: „Katechizm albo krótkie w jedno miejsce zebranie wiary i powinności krześcijańskiej z pasterstwem zbożnym z modlitwami, psalmami i piosnkami”, gdzie zapisano: „Niechże każdy naród swym językiem Pana Boga chwali”, co niezwykle bliskie jest głośnemu dwuwierszowi Mikołaja Reja (nota bene będącego też kalwinem):

„A niechaj narodowie wždy postronni znają

İz Polacy nie gęsi, i swój język mają”.